

Sygnatura akt I C 148/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

J., dnia 14 marca 2017 r.

Sąd Rejonowy w Jaworze I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Joanna Termena-Maciejewska

Protokolant: sekr. sądowy Klaudia Piotrowska-Król

po rozpoznaniu w dniu 14 marca 2017 r. w Jaworze

sprawy z powództwa **S. W.**

przeciwko **Č. S. z siedzibą w P. Republika Czeska działająca przez Oddział (...) Spółka Akcyjna Oddział w Polsce**

o spory na tle ubezpieczeń OC posiadaczy pojazdów mechanicznych z tytułu wypadków komunikacyjnych, z wyłączeniem spraw o symbolu 014pz

I. zasądza od strony pozwanej Č. S. z siedzibą w P. Republika Czeska działająca przez Oddział (...) Spółka Akcyjna Oddział w Polsce na rzecz powoda S. W. kwotę 650 złotych (sześćset pięćdziesiąt złotych) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 8 sierpnia 2015 roku do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 1.081,15 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. nakazuje uiścić na rzecz Skarbu Państwa powodowi – kwotę 136,41 złotych, zaś stronie pozwanej – kwotę 29,07 złotych tytułem zwrotu brakujących kosztów sądowych.

Sygn. akt I C 148/16

UZASADNIENIE

Powód S. W. wniósł o zasądzenie od (...) z siedzibą w P. na swoją rzecz kwoty 3.700 złotych wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 08 sierpnia 2015 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za szkodę w pojeździe oraz domagał się zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Uzasadniając żądanie pozwu, S. W. powoływał się na zdarzenie komunikacyjne z dnia 07 lipca 2015 roku wskazując, że na skutek kolizji jego samochód osobowy marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...) uległ uszkodzeniu. Wskazał, że sprawca przedmiotowej kolizji posiadał ubezpieczenie obowiązkowe OC w pozwanym Towarzystwie, które po przeprowadzeniu postępowaniu likwidacyjnego wypłaciło powodowi odszkodowanie w wysokości 12.500 złotych. Nie zgadzając się na ową kwotę, powód zlecił wycenę rzeczywistych kosztów naprawy niezależnemu rzeczoznawcy. Według tej opinii, koszt naprawy pojazdu marki M. (...) kształtował się w granicach 19.200 złotych (k. 1 - 3).

W odpowiedzi na pozew (...) z siedzibą w P. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu (k. 47 - 48).

W uzasadnieniu swojego stanowiska strona pozwana podniosła, że postępowanie likwidacyjne w przedmiotowej sprawie zostało przeprowadzone w sposób rzetelny, a wypłacone odszkodowanie odzwierciedlało rzeczywistą wartość poniesionej szkody. W. rynkową pojazdu przed szkodą oszacowano na kwotę 18.650,00 złotych brutto, a wartość pozostałości (wraku) - na podstawie specjalistycznej aukcji – na kwotę 4.650,00 złotych brutto. Rozliczenie przedmiotowej szkody z racji braku ekonomicznego uzasadnienia do podjęcia naprawy zostało dokonane na zasadach szkody całkowitej w kwocie odpowiadającej różnicy pomiędzy wartością rynkową pojazdu w stanie jak sprzed określona w oparciu o dane pojazdu, jego stan techniczny, wyposażenie standardowe oraz dodatkowe, a wartością pozostałości ustaloną na podstawie rozmiaru uszkodzenia pojazdu i wysokości przewidywanych kosztów naprawy.

W ocenie strony pozwanej, wysokość odszkodowania wypłacona z tytułu powstałej szkody w pojeździe była adekwatna do wysokości poniesionej szkody, ustalonej w treści kosztorysu. Nadto pozwala na przywrócenie pojazdu do stanu sprzed wypadku. Nadto brak było podstaw do zwrotu kosztów związanych ze sporządzeniem kalkulacji naprawy przez prywatnego rzeczoznawcę, bowiem ubezpieczyciel zobowiązany jest do naprawy zwykłych następstw zdarzenia szkodowego, a do takich owe koszty nie należą.

Do zamknięcia rozprawy strony pozostały przy swoich stanowiskach.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Samochód marki M. (...) S (W 220) S. o numerze rejestracyjnym (...) stanowił własność (...). Rok produkcji – 2001. Data pierwszej rejestracji – 01 stycznia 2001 roku.

W dniu 28 października 2015 roku S. W. sprzedał przedmiotowy samochód.

Dowód:

- akta szkody, k. 54,
- wycena, k. 19 – 37,
- umowa z dnia 28 października 2015 roku, k. 60.

Dnia 07 lipca 2015 roku doszło do zdarzenia drogowego, wskutek którego uszkodzeniu uległ pojazd S. W. marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Sprawca zdarzenia ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów w ČESKA (...) z siedzibą w P..

Dowód:

- akta szkody, k. 54,
- wycena, k. 19 – 37.

Na skutek zaistniałego zdarzenia S. W. zgłosił szkodę ČESKA (...) z siedzibą w P., które co do zasady przyjęło swoją odpowiedzialność i podjęło kroki zmierzające do realizacji ważnej umowy ubezpieczenia. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel dokonał rozliczenia szkody w pojeździe S. W. i decyzją z dnia 07 sierpnia 2015 roku ustalił wysokość odszkodowania na kwotę 12.500 złotych. Ubezpieczyciel ustalił, że wartość pojazdu przed wypadkiem wynosiła 18.100 złotych, zaś w stanie uszkodzonym opiewała na kwotę 5.600 złotych. W oparciu o oględziny samochodu oraz wyliczenie kosztów jego naprawy ubezpieczyciel uznał, że naprawa pojazdu jest nieopłacalna wobec tego dokonano rozliczenia szkody metodą różnicową pomiędzy wartością pojazdu w stanie sprzed wypadku (18.100 złotych) i jego wartością po wypadku (5.600 złotych). Wysokość tak obliczonego odszkodowania obejmującego kwotę 12.500 złotych została wypłacona poszkodowanemu.

Dowód:

- informacja o wysokości szkody całkowitej w pojeździe, k. 9 – 17,
- decyzja z dnia 07 sierpnia 2015 roku, k. 18.

Nie godząc się z wysokością przyznanego odszkodowania, S. W. zlecił rzeczoznawcy Ł. Z. weryfikację kosztów naprawy pojazdu ustalonych przez ubezpieczyciela. Z wydanej opinii wynikało, że rzeczywisty koszt naprawy pojazdu wynosił 19.200 złotych brutto.

Pismem z dnia 07 stycznia 2016 roku S. W. wezwał ubezpieczyciela do zapłaty kwoty 3.700 złotych tytułem dopłaty do odszkodowania (pismo otrzymane dnia 03 lutego 2016 roku).

Dowód:

- akta szkody, k. 54,
- wycena, k. 19 – 37,
- pismo z dnia 07 stycznia 2016 roku ze zwrotnym potwierdzeniem odbioru korespondencji, k. 38 – 40.

W. pojazdu marki M. (...) przed wypadkiem wyniosła kwotę 17.800 złotych. W. kosztów naprawy pojazdu wyniosła 79.243,64 złotych. W. wraku (pozostałości pojazdu) wyniosła 4.650 złotych.

Dowód:

- opinia biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej, k. 67 – 111.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Wskazany stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów prywatnych przedłożonych przez obie strony postępowania oraz dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej. Sąd nie znalazł podstaw, aby odmówić im wiary z urzędu. Opinia biegłego stanowiąca źródło wiadomości specjalnych w tej sprawie nie była kwestionowana w toku niniejszego postępowania przez żadną ze stron i wnioski tej opinii Sąd w całości przyjął jako własne ustalenia.

Niespornym było, że sprawca szkody w dacie zdarzenia miał zawartą ze stroną pozwaną umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Zasada odpowiedzialności nie była kwestionowana.

Mając zatem na uwadze powyższe oraz treść art. 822 kc stanowiącego, że przez umowę odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczony, trzeba przyjąć, że na tle obowiązującego prawa roszczenie powoda co do zasady w stosunku do pozwanego ubezpieczyciela było uzasadnione. Strona pozwana nie kwestionowała swojej odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie. Sporną między stronami była natomiast wysokość należnego powodowi odszkodowania.

Zgodnie z art. 361 kc, zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Zgodnie z treścią art. 363 § 1 kc, naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby

pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

Określenie progu opłacalności naprawy, a tym samym określenia szkody jako całkowitej jest różne w zależności od rodzaju ubezpieczenia (OC lub AC), z którego jest likwidowana szkoda.

Powszechnie przyjmuje się, że naprawienie szkody polegającej na uszkodzeniu pojazdu polega przede wszystkim na zapłaceniu kwoty koniecznej do przywrócenia samochodu do stanu poprzedniego. Pod względem ekonomicznym (wartości świadczenia) występuje w takiej sytuacji „ekwiwalentność” obu postaci świadczeń odszkodowawczych.

W wypadku, gdy poszkodowanemu co do zasady przysługuje prawo wyboru sposobu naprawienia szkody (art. 363 § 1 kc), może ono doznać ograniczenia, m.in. wtedy, gdyby przywrócenie stanu poprzedniego pociągało za sobą dla poszkodowanego nadmierne koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

Przyjmując, że do uzasadnionych wydatków związanych z naprawą używanego samochodu należy zaliczyć koszt nowych części (jeżeli ich użycie było konieczne do naprawy), Sąd Najwyższy stwierdził jednocześnie, że poszkodowanemu należy zwrócić „wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki” (wyr. SN z dnia 20 października 1972 roku, II CR 425/72). Uznając jako zasadę, że poszkodowany może domagać się wyremontowania samochodu, Sąd Najwyższy przyjmował jednak, że gdyby remont samochodu okazał się dla poszkodowanego niemożliwy albo pociągał za sobą nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do formy odszkodowania, polegającego na zapłaceniu kwoty odpowiadającej „różnicy między wartością samochodu przed wypadkiem a ceną uzyskaną z likwidacji” (wyr. SN z dnia 01 września 1970 roku, II CR 371/70).

W sytuacji, gdy zaistniały przesłanki do orzeczenia w pojeździe szkody całkowitej wówczas odszkodowanie wypłacane w ramach ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych ustalane jest metodą dyferencyjną. Metoda ta polega na ustaleniu wysokości odszkodowania poprzez pomniejszenie wartości pojazdu w stanie przed uszkodzeniem o wartość pozostałości (wrak pojazdu).

Jednoznaczne stanowisko w przedmiocie interpretacji pojęcia szkody całkowitej zajął Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 12 stycznia 2006 roku (sygn. akt III CZP 76/05) wydanym na wniosek Rzecznika Ubezpieczonych z dnia 06 lipca 2005 roku. W przedmiotowym wniosku zawarto następujące pytanie: Czy na podstawie przepisu art. 363 § 1 kc za nadmierne trudności lub koszty przywrócenia stanu poprzedniego można uznać koszt naprawy uszkodzonego pojazdu, który nie jest równy lub nie przekracza 100% jego wartości sprzed szkody? W uzasadnieniu do postanowienia Sąd Najwyższy wskazał, iż „w obowiązkowym ubezpieczeniu komunikacyjnym OC ma zastosowanie zasada pełnego odszkodowania wyrażona w art. 363 § 1 kc, a ubezpieczyciel z tytułu odpowiedzialności gwarancyjnej wypłaca poszkodowanemu świadczenie pieniężne w granicach odpowiedzialności sprawczej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego (art. 822 § 1 kc). Suma pieniężna wypłacona przez zakład ubezpieczeń nie może być jednak wyższa od poniesionej szkody (art. 824 § 1 kc) i przede wszystkim na tym tle zachodzi potrzeba oceny, czy koszt restytucji jest dla zobowiązanego nadmierny (art. 363 § 1 kc). Przyjmuje się, że nieopłacalność naprawy, będąca przesłanką wystąpienia tzw. szkody całkowitej ma miejsce wówczas, gdy jej koszt przekracza wartość pojazdu sprzed wypadku. Stan majątku poszkodowanego, niezakłócony zdarzeniem ubezpieczeniowym, wyznacza bowiem rozmiar należnego odszkodowania”. Ponadto w dalszej części uzasadnienia Sąd Najwyższy jednoznacznie wskazał, iż w kwestii tzw. szkody całkowitej występuje jednolite stanowisko judykatury: „Za utrwalony należy zatem uznać pogląd, że koszt naprawy uszkodzonego w wypadku komunikacyjnym pojazdu, nieprzewyższający jego wartości sprzed wypadku, nie jest nadmierny w rozumieniu art. 363 § 1 kc.”

W niniejszej sprawie wartość wraku samochodu została ustalona przez biegłego na podstawie informacji uzyskanych z portalu aukcyjnego na kwotę 4.650 złotych. E. wyjaśnił, że wartość 4.650 złotych w dniu licytacji była wartością ofertową złożoną przez potencjalnego nabywcę, który zgodnie z warunkami uczestnictwa w licytacji zobowiązany był do zakupu licytowanego pojazdu. Nie ulega wątpliwości, co również wskazał biegły, że owa wartość jest rzeczywistą wartością rynkową pojazdu, czyli cenę możliwą rzeczywiście do uzyskania zweryfikowaną przez rynkowe zależności popytu i podaży. Co prawda ekspert wskazał również na kwotę 4.000 złotych, ale jednocześnie wskazał, że owe

„ustalenie ma znaczenie drugorzędne względem wyniku aukcji i nie może być bezwzględny kalkulatorek służącym do ustalania wartości pozostałości pojazdu w sytuacji kiedy dysponujemy rzeczywistą wartością oferty (...) (...) posługując się szeregiem kryteriów w końcowej fazie wybiera z tych trzech lub czterech metod, metodę dającą najwyższą wartość z wyliczonych metod i wskazuje ją jako wartość wraku. Już tylko to założenie czyni to wyliczenie kwalifikujące je do korekty, natomiast w kontekście ustalania wartości wraku w procesie wyrównania szkody stanowić może przyczynę niewłaściwego ustalenia jej rozmiaru” (k. 88).

Na tle poczynionych rozważań skonstatować należy zatem, że przyjęta przez stronę pozwaną w toku likwidacji szkody wartość wraku opiewająca na kwotę 5.600 złotych była zawyżona, a co za tym idzie - wypłacone powodowi odszkodowanie, nie kompensowało poniesionej przez niego szkody. Po drugie, opierając się na wnioskach opinii biegłego sądowego z zakresu motoryzacji Sąd uznał, że wartość samochodu marki M. (...) przed szkodą wynosiła 17.800 złotych. Szkada, co było bezsporne, miała charakter szkody całkowitej, a skoro tak, to uwzględniając wartość pojazdu przed szkodą w wysokości 17.800 złotych i wypłaconą powodowi kwotę w toku postępowania likwidacyjnego w wysokości 12.500 złotych, a także uwzględniając wartość wraku (4.650 złotych), należne mu odszkodowanie powinno wynieść 650 złotych ($17.800 - 4.650 - 12.500 = 650$).

Z uwagi na powyższe, Sąd zasądził od strony pozwanej ČESKA (...) z siedzibą w P. na rzecz powoda S. W. odszkodowanie w łącznej kwocie 650 złotych, oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie wskazanych powyżej przepisów, orzeczono jak w punkcie I i II wyroku.

Orzekając o odsetkach ustawowych za opóźnienie od zasądzonej sumy Sąd kierował się treścią art. 481 § 1 kc w zw. z art. 817 § 1 i § 2 kc. W ocenie Sądu, wskazana powyżej kwota odszkodowania powinna być wypłacona S. W. do dnia 07 sierpnia 2015 roku, czyli tak jak w pozwie.

Z akt sprawy wynika, że w dniu 07 lipca 2015 roku powód zgłosił ubezpieczycielowi szkodę. Od tego dnia należy zatem liczyć 30 - dniowy termin na spełnienie świadczenia. Zgodnie bowiem z art. 14 ust 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, odszkodowanie winno zostać wypłacone przez pozwanego ubezpieczyciela w terminie 30 dni od zgłoszenia szkody. Termin płatności upłynął zatem z dniem 07 sierpnia 2015 roku, więc od następnego dnia po upływie tego terminu, tj. od dnia 08 sierpnia 2015 roku, strona pozwana pozostaje w opóźnieniu.

Zdaniem Sądu, brak było przeszkód, aby strona pozwana wypłaciła pełne odszkodowanie najpóźniej w dniu 07 sierpnia 2015 roku. Tymczasem ubezpieczyciel wypłacił część należnej kwoty decyzją z dnia 06 sierpnia 2015 roku, zaś w zakresie dochodzonym w niniejszym postępowaniu - strona pozwana nie zapłaciła wcale do chwili obecnej.

Zgodnie z treścią przepisu art. 481 § 1 kc, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Dlatego Sąd zasądził od Ubezpieczyciela na rzecz powoda ustawowe odsetki od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia - od dnia 08 sierpnia 2015 roku do dnia zapłaty - na podstawie art. 481 kc - orzekając jak w punkcie I wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 kpc. Łącznie koszty procesu wyniosły 3.619 złotych. Na koszty poniesione przez powoda złożyły się następujące kwoty: 185 złotych opłata sądowa od pozwu, 500 złotych zaliczki na biegłego sądowego, wynagrodzenie pełnomocnika powoda w wysokości 1.200 złotych oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 złotych. Na koszty poniesione przez stronę pozwaną złożyły się kwoty: 500 zł zaliczki na biegłego sądowego, wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 1.200 złotych oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa. Powód przegrał sprawę w 82,43 % i w tym zakresie powinien zatem ponieść koszty procesu, tj. 2.983,15 złotych, strona pozwana przegrała sprawę w 17,57 % i w tym zakresie powinna ponieść koszty procesu, tj. 635,85 złotych. Uwzględniając dotychczas poniesione przez strony koszty procesu, Sąd zasądził od S. W. na rzecz ČESKA (...) z siedzibą w P. kwotę 1081,15 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Na podstawie przepisu art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazano powodowi uiścić na rzecz Skarbu Państwa - kwotę 136,41 złotych (punkt IV wyroku), zaś stronie pozwanej kwotę 29,07 złotych (punkt IV wyroku) - tytułem zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo ze środków Skarbu Państwa na wynagrodzenie biegłego sądowego w wysokości 1.165,48 złotych stosownie do przepisu art. 100 kpc przy uwzględnieniu, iż strona pozwana wygrała 82,43 %, zaś powód wygrał w 17,57 %.

W tym stanie rzeczy mając na uwadze całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego, orzeczono jak w sentencji.